NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, czwartek 17 lutego 1921. Nr. 45.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 229. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 5 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— Mk
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 185·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na 1. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

POS. A. HARTGLAS.

Konstytucya a traktat o mniejszościach nar.

Warszawa, 13 lutego.

Sejm uchwalił konstytucyę w drugiem czytaniu. Aczkolwiek nie została ona przyjęta w ostatecznej redakcyi, nie można jednak przewidywać żadnej poważnej zmiany. Przeglądając uchwaloną konstytucyę, musimy stwierdzić, że liczono się bardzo mało z postanowieniami traktatu wersalskiego o mniejszościach narodowych. Traktat zawiera odrazu w pierszym paragrafie żądanie, aby tekst paragrafów 2—8 został wcielony do konstytucyi odnośnego państwa. Pozostałe paragrafy 9—11, aczkolwiek też są obowiązujące, mogą jednak nie być umieszczone w ustawach zasadniczych państwa.

Dotychczasowa redakcya projektu konstytucyi polskiej przekonywa nas, że Sejm nie liczył się zgoła z zobowiązaniami, które z ratyfikacyą traktatu pokojowego wraz z traktatem o mniejszościach wziął na siebie. Co prawda, powoływanie się na traktat mogło być nieprzyjemne, lecz gdyby panował prawdziwy nastrój demokratyczny wobec mniejszości narodowych, to Sejm mógłby umieścić w konstytucyi gwarancye pełnego rozwoju kulturalnego bez powoływania się na traktat, a wówczas i same mniejszości narodowe chętnieby zapomniały o traktacie i nigdyby się nań nie powoływały. Sejm, jak wiadomo, okazał się reakcyjnym: znaczną większością odrzucił wszystko, co choć nieco tchnęło postępem, a między innemi wszystkie poprawki żydowskie, które przeważnie opierały się na postanowieniach pierwszego paragrafu traktatu dodatkowego. Odrzucając poprawki żydowskie, Sejm nie dotrzymał wziętych na siebie zobowiązań.

Uchybienia przeciwko traktatowi o mniejszościach zostały dokonane wyraźnie i dość kunsztownie, jak np. uchybienia przeciwko ustępowi 2 paragrafu 2. Ustęp ten mówi o swobodzie publicznego wykonywania praktyk każdej religii. Konstytucya w paragrafie 114 umiejętnie ten ustęp zmienia i zapewnia wyznawcom każdej poszczególnej religii prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary oraz prawo wykonywania przepisów swej religii — lecz tym razem już bez słowa „publicznie". Jest rzeczą jasną, że słowo „publicznie" zostało umieszczone obok słowa „wyznania" jedynie dlatego, by wywołać wrażenie, że traktat został wykonany. W rzeczywistości zaś jest to fortel. Albowiem co znaczy: „publicznie wyznawać?" Jest to absurd; wyznawanie jest wewnętrznym procesem myślowym i uczuciowym Słowo „publicznie" jest ważne przy postanowieniu o wykonywaniu przepisów i obrządków religijnych. To właśnie było zagwarantowane w traktacie i o tem właśnie zapomniano przy redagowaniu konstytucyi. Ściślej mówiąc, nie zapomniano, lecz uczyniono to rozmyślnie, gdyż paragraf 116 zezwala na urządzenie publicznych nabożeństw tylko religiom „uznanym" — a nie każdej religii, jak tego żąda traktat. Paragraf 119 mówi wyraźnie i dobitnie, że członkowie wyznań prawnie nie uznanych mogą spełniać czynności religijne tylko w miejscach zamkniętych. Zasada wolności sumienia i wyznania w tej formie, jak ją postawił traktat, została obrócona w nicość. Rząd ma prawo nie uznać jakiejś religii, która wtedy zostanie zagnana w katakomby. Nie tego chciał traktat.

Paragrafy 3—6, traktujące o obywatelstwie, zostały umieszczone w par. 91 konstytucyi w formie skróconej. Lecz tu wprowadzono nowe pojęcie obywatela uprzywilejowanego, t. j. takiego, który jest Polakiem z narodowości. Taki obywatel różni się od innych „byłych obywateli niemieckich, austro-węgierskich i rosyjskich" tem, że jego obywatelstwo nie podlega żadnej wątpliwości; pozostali jednak są uzależnieni od traktatów pokojowych. Aczkolwiek ta różnica tchnie nieco duchem średniowiecza, to jednak żadnego wykroczenia przeciwko traktatowi w tem niema i na to można jeszcze się zgodzić.

O wiele gorzej stoi sprawa z par. 7 traktatu, zapewniającym wszystkim obywatelom polskim, bez różnicy rasy, języka i wyznania, równe prawo obywatelskie i polityczne. Równe prawa obywatelskie i polityczne — to znaczy również równe prawo do zajmowania stanowiska urzędnika, do odznaczeń i awansów, do uprawiania wszelkiego rodzaju zawodów. Licząc się jednak z oskarżeniami o nietolerancyi religijnej Polski, powtórzono to samo w odniesieniu do różnych wyznań w drugim ustępie tegoż paragrafu. Wykorzystali to na swój sposób autorzy projektu konstytucyi i wprowadzili do niego zasadę, zawartą w drugim ustępie par. 7, mianowicie: par. 114 konstytucyi głosi, że żaden obywatel nie może być ograniczony w swych prawach z powodu swego wyznania i przekonań religijnych; natomiast zasadę, zawartą w pierwszym ustępie par. 7 traktatu ominięto, odrzucając poprawkę żydowską do par. 100 konstytucyi, poprawkę, która domagała się gwarancyi równego

Min. Sapieha w Londynie.

(L). Wiedeń. (Telefonem). Donoszą z Londynu, że przybył tam wczoraj (w poniedziałek) min. ks. Sapieha celem wręczenia rządowi angielskiemu pisma odwołującego go ze stanowiska posła polskiego w Londynie. Ks. Sapieha odbył konferencyę z lordem Curzonem, który wydał na jego cześć śniadanie. Dziś jeszcze min. Sapieha przyjęty będzie przez króla Jerzego na specyalnej audyencyi.

Paryż. PAT. „Petit Parisien" komunikuje, że minister Sapieha powróci do Paryża w najbliższy czwartek, aby wznowić i prawdopodobnie również doprowadzić do końca jeszcze przed upływem bieżącego tygodnia rokowania wszczęte z rządem francuskim w czasie pobytu w Paryżu Naczelnika państwa polskiego.

Z konferencyi pokojowej w Rydze.

Sprawa opcyi.

Ryga. (E. E.). Na posiedzeniu komisyi prawnej w dniu 13 b. m. omawiano sprawę opcyi na podstawie projektu polskiego. Objekcye ze strony delegacyi rosyjskiej dotyczyły kategoryi osób uprawnionych do otrzymania obywatelstwa polskiego. Projekt polski przewiduje, że z prawa opcyi może korzystać każda osoba bez względu na miejsce zamieszkania lub pobytu w chwili podpisania traktatu. W myśl projektu polskiego pochodzenie polskie należy uważać za udowodnione, o ile ktokolwiek z wstępnych (rodziców, dziadków etc.) z linii ojczystej lub macierzystej zamieszkiwał stale na obszarze stanowiącym część dawnej Rzeczypospolitej Polskiej lub o ile przodkowie osoby zainteresowanej zaznaczyli w sposób niewątpliwy przynależność swoją do narodowości polskiej. W sprawie tej porozumienia nie osiągnięto.

Echa noty Joffego w sprawie jeńców.

Warszawa. PAT. W związku z notą Joffego do Dąbskiego, skarżącą się na rzekome niehumanitarne traktowanie jeńców rosyjskich w Polsce, z powołaniem się na sprawozdanie z obozu jeńców związku Y. M. C. A., stwierdza kierownik wydziału opieki nad jeńcami, p. Wilson, że takiego sprawozdania nigdy nikomu ze strony Y. M. C. A. nie wysłano. Wydział opieki nad jeńcami zwiedził wszystkie obozy koncentracyjne i robotnicze, w których przebywali jeńcy bolszewiccy i przekonał się, że w każdym obozie bez wyjątku stosunek władz polskich był wysoce humanitarny, że traktowanie ich było zupełnie dobre i aprowizacya ich w miarę polepszenia się aprowizacyi w Polsce stawała się coraz lepszą. Jeńcy mają możność odwiedzania kin, teatru i klubu Y. M. C. A., a kontrolerzy obozowi nigdy dotychczas w swoich raportach nie podnosili złej woli lub też niedbalstwa władz wobec jeńców.

Głos niemiecki o podróży min. Steczkowskiego.

(M.). Warszawa. (Telefonem). Z Berlina donoszą: „Vossische Ztg." pisząc o podróży min. skarbu Steczkowskiego do Rygi zwraca uwagę na związek, zachodzący między podpisaniem traktatu w Rydze a plebiscytem na G. Śląsku. Min. Steczkowski ma starać się o przyspieszenie podpisania pokoju, a wyjazd jego — zdaniem „Voss. Ztg." — postanowiony został podczas pobytu Naczelnika państwa w Paryżu.

To samo pismo otrzymuje wiadomość z Moskwy o oświadczeniu wiceministra Dąbskiego, jakoby w rokowaniach ryskich widoczny był wyraźny postęp. Największą różnicę zdań stanowiły obustronne prerogatywy wojskowe i zwrot zagrabionego Polsce mienia. Te kwestye — kończy „Voss. Ztg." swe rewelacye z Moskwy — zbliżają się ku rozwiązaniu i rokowania winny się rychło zakończyć.

prawnienia i prawa piastowania urzędu dla wszystkich narodowości i wyznań. A jest przecież rzeczą jasną, że obywatele innego języka, rasy i wyznania należą do innej narodowości i właśnie dla tych obywateli traktat gwarantuje równe prawa prywatne i polityczne.

Redaktorowie naszej konstytucyi obawiali się powiedzieć otwarcie, że odrzucają żądania traktatu i dlatego w par. 100 uciekli się do następującego fortelu: Powiedzieli, że urzędy publiczne są w równej mierze dostępne dla wszystkich obywateli, dodali jednak: „na warunkach prawem przypisanych". Lecz obecnie, gdy Sejm odrzucił już wspomniane poprawki żydowskie, stało się oczywistem, że w ten sposób chciano utorować sobie drogę do ograniczenia poszczególnych narodowości przez odrzucenie zasady równych praw dla wszystkich narodowości.

Konstytucya nie gwarantuje też równych praw cywilnych dla wszystkich narodowości, a to znowu zapomocą fortelu. Art. 7 traktatu mówi jasno i wyraźnie, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa i korzystają z równych praw cywilnych i politycznych. Art. 100 konstytucyi zawiera tylko początek tego ustępu, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa, lecz druga część została pominięta. Być równym wobec prawa i korzystać z równych praw — są to rzeczy różne. Gdy się będzie biło Żyda i chrześcijanina, będzie się jednakowo karanym w sądzie, lecz wyrokować w tej sprawie będzie mógł tylko chrześcijanin. Oto jest różnica między równemi prawami a równością wobec prawa.

Trzeci i czwarty ustęp art. 7 traktatu gwarantuje wszystkim językom prawo używania ich nie tylko w życiu prywatnem, lecz także w handlu i w sprawach religijnych, w prasie, na zgromadzeniach publicznych. Należy także w pewnym stopniu dopuścić inne języki, prócz polskiego, do sądownictwa. Wszystko to powtórzone było w poprawkach żydowskich do art. 112 konstytucyi i wszystko to Sejm odrzucił. W artykule tym pozostał tylko ogólnikowy frazes, że każdy obywatel polski ma prawo pielęgnowania własnego języka, t. j. tylko w życiu prywatnem. W różnych instytucyach filantropijnych, szkołach i t. p., wolno używać własnego języka wtedy tylko, gdy mniejszość utrzymuje sama te instytucye. Jest to właściwie treść art. 8 traktatu. Oto dlaczego art. 8 wstawiono dosłownie do konstytucyi. Trzeciego i czwartego ustępu art. 7 nie tylko nie umieszczono, lecz nawet odrzucono, gdyśmy wnieśli odpowiednie poprawki. Jest to dowód, że nie jest to żaden przypadek lub nieporozumienie, lecz zrobiono to rozmyślnie. Języki mniejszości są teraz upośledzone nie tylko w sądownictwie, lecz i w handlu, w prasie i na zgromadzeniach publicznych. Nawet w życiu religijnem mniejszości w myśl art. 112 będą miały prawo używania własnego języka tylko o tyle, o ile instytucye religijne będą utrzymywane na ich własny koszt, a nie na koszt rządu.

Widzimy więc, że projekt konstytucyi gwałci art. 2 i 7 traktatu. O art. 9—11 nie możemy tu mówić, gdyż nie powinny były wejść do konstytucyi, lecz do specyalnych ustaw. Ale to pogwałcenie art. 2 i 7 już wystarcza, aby zniweczyć wszystkie intencye traktatu pokojowego. To dowodzi, że większość sejmowa po prostu drwi sobie z niego. Zresztą, powiedział to otwarcie w Sejmie ks. Lutosławski, oświadczywszy, że konstytucyę zredagowano tak, aby nie dopuścić mniejszości do uzyskania praw, których żądają na zasadzie traktatu.

Dla prawicowych endeków, jak ks. Lutosławski — ojczyzną jest tylko ich partya a nie przestrasza ich, że wiodą państwo na manowce, naruszając międzynarodowe umowy. Na nas jednak ciąży obowiązek zwrócenia uwagi, że nie wolno iść tą drogą, zwłaszcza, gdy w państwie 41 proc. ludności należy do mniejszości narodowych.

Może Sejm przecież zrozumie to niebezpieczeństwo i przy trzeciem czytaniu bardziej się będzie liczył z traktatem pokojowym?

Program konferencyi londyńskiej.

(L.) Wiedeń. (Telefonem). Donoszą z Paryża: W konferencyi londyńskiej weźmie udział około 200 osób. Najpierw będą omawiane sprawy niemieckie i austryackie. Traktat sewrski przyjdzie pod obrady dopiero później. Delegacya niemiecka domagać się będzie pozostawienia Górnego Śląska przy Niemczech w przeciwnym bowiem razie Niemcy — jak twierdzą — nie będą mogły płacić odszkodowania.

W razie złej woli Niemców.

Paryż. PAT. Prasa paryska sądzi, że mowa ministra Simonsa w Stuttgardzie stanowi jeszcze mocniejsze podkreślenie i potwierdzenie jego poprzednich oświadczeń, złożonych w parlamencie Rzeszy. Dzienniki wyrażają przekonanie, że w razie gdyby Niemcy na konferencyi londyńskiej objawili złą wolę, wówczas sprzymierzeńcy natychmiast porozumieją się co do zastosowania przewidzianych sankcyi karnych.

Narady Venizelosa z Briandem.

Paryż. PAT. Ag. Hav. donosi: Ministrowie Briand i Venizoles odbyli dzisiaj rano wspólne narady.

Proklamacya niepodległej Anatolii.

L. Wiedeń. (Telefonem) Z Londynu donoszą: Według wiadomości z Konstantynopola proklamował Kemal Pasza niepodległość Anatolii z ks. Osmanem Fuadem jako sultanem.

Wranglowcy w Anatolii.

Moskwa. PAT. (Wied. B. K.) Część wojsk dawnej armii Wrangla zdołała uciec do Anatolii, gdzie się przyłączyła do kemalistów. (Jak wiadomo, sowiety popierają Kemala paszę w jego polityce przeciw koalicyi i dlatego wątpić należy, czy rozbitki armii „białego" generała zostaną przyjęci przez Kemala, jedynego sprzymierzeńca republiki rad. — Red. „N. Dz.").

Gruzya atakuje bolszewików.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Moskwy donoszą, że wojska gruzińskie zaatakowały wojska sowieckie na obszarze Armenii.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 2.30. W dalszym ciągu dyskusyi nad ekspose prezydenta ministrów pos. Woźnicki (Wyzwolenie) oświadczył m. i.: Minister Poniatowski ustąpił w porozumieniu z naszym klubem. Uważamy, że tylko rząd lewicowy może Polsce zagwarantować to, że nigdy w niej nie będzie rządów komunistycznych, oraz zapewnić spokojny rozwój. W styczniu zaczęło się przesilenie i na konferencyi zwołanej przez prezydenta ministrów zażądaliśmy gwarancyi, że rząd musi być jednolity, że nastąpić musi rekonstrukcya gabinetu, także dlatego, ponieważ w sprawie konstytucyi powinien on zająć jasne stanowisko. Żądaliśmy też szybkiego uchwalenia konstytucyi i rozwiązania tego sejmu, który nie posiada właściwie większości. Pan prezydent ministrów Witos okazał zrozumienie dla tych naszych postulatów i przyrzekł, że w miarę możności je spełni. Nie widzimy jednakże, aby to przyrzeczenie było dotrzymane, a także w przemówieniu swojem prezydent ministrów nic podobnego nie zaznaczył. Nie wspomniał o rychłem uchwaleniu konstytucyi i rozwiązaniu sejmu. Mowca zarzuca rządowi charakter prawicowy. Od stycznia do chwili obecnej zaszły ważne rzeczy, które wpłynęły na decyzyę klubu mowcy. Izba uchwaliła wprawdzie dopiero w drugiem czytaniu wprost prowokacyjną konstytucyę. Dla wypełnienia programu premiera potrzebna jest jednolitość, której w rządzie niema.

Następne posiedzenie w piątek.

Premier Witos odpowie w Sejmie na zarzuty opozycyi.

(M.) Warszawa. (Telefonem). Premier Witos zamierzą po skończeniu dyskusyi na jego ekspose wystąpić w Sejmie z odpowiedzią na stawiane gabinetowi jego zarzuty.

Po dymisyi ministra Poniatowskiego.

(M.) Warszawa. (Telefonem). Minister rolnictwa Poniatowski pełni nadal swe funkcye, gdyż wiceminister Chmielowski bawi w Rydze, a co do następcy min. Poniatowskiego dotąd nie zapadła żadna decyzya. We wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów p. Poniatowski nie brał już udziału.

Nowy wicemin. aprowizacyi

Warszawa. (Tel. wł.). Wiceministrem aprowizacyi ma zostać p. Kazimierz Ligowski, który do listopada r. z. był szefem sekcyi rolnej w tem ministeryum. Nominacya podpisana ma być w tych dniach.

Strajk w Warszawie trwa dalej.

M. Warszawa. (Telefonem). Warsztaty kolejowe w Warszawie, których pracownicy już częściowo wrócili do pracy, dziś znowu stanęły, z wyjątkiem warsztatów na Pelcowiźnie, Wobec tego minister kolei wydał polecenie zamknięcia warsztatów i zwolnienia wszystkich pracowników.

Plebiscyt na Górnym Śląsku — 20 marca?

Londyn. (Orient). „Times" pisze: Donoszą z Górnego Śląska, iż niedziela 20 marca została ustalona jako data plebiscytu dla mieszkańców, dla emigrantów zaś w dwa tygodnie później. Obecnie po zamknięciu list liczba zapisanych, uprawnionych do głosowania w przybliżeniu jest podana na 1.500.000. Ogólna liczba emigrantów wynosi około 140 tysięcy, z których 100 tysięcy, jak sądzą, będzie głosować za Niemcami, co jest poważnem zmniejszeniem przypuszczalnej liczby trzystu tysięcy, jak sądzono, iż mogą zmobilizować Niemcy.

Czechy a plebiscyt.

Praga. PAT. „Lidove Noviny" dowiadują się, że niemiecki poseł w Pradze zwrócił się do rządu czeskiego z zapytaniem, czy prawdą jest jakoby rząd czeski zamierzał ścigać osoby, które będą brały udział w głosowaniu w plebiscycie na Górnym Śląsku. Poseł niemiecki zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu. „Lidove Noviny" dodają, że rząd czeski już przed kilku dniami zdementował przypisywane mu zamiary.

O zbliżenie polsko-czeskie.

Praga. PAT. Dzienniki czeskie omawiają konferencyę ministra Benesza z ministrem ks. Sapiehą, podają, że będzie ona prawdopodobnie próbą doprowadzenia do zbliżenia.

O Węgry zachodnie.

Wiedeń. PAT. „Politische Korrespondenz" dowiaduje się, że we wtorek ma przybyć do Wiednia węgierski minister spraw zagranicznych dr. Gratz z byłym węgierskim ministrem hr. Csakym, aby pertraktować z rządem austryackim w sprawie oddania zachodnich Węgier Austryi.

1-go maja wybuchnąć miała rewolucya we Francyi, Włoszech i Hiszpanii.

(L.) Wiedeń. (Telefonem). Tel. Comp. donosi z Paryża: Śledztwo w sprawie spisku bolszewickiego ujawniło, że na dzień 1 maja przygotowaną była rewolucya, która miała wybuchnąć równocześnie we Francyi, Włoszech i Hiszpanii. Spiskowcy mieli obalić poszczególne rządy, zrabować banki i kasy rządowe.

Groźba strejku kolejowego w Anglii

(L.) Wiedeń. (Telefonem). Donoszą z Londynu: Tamtejsze dzienniki uważają wybuch strejku kolejarzy za nieunikniony. Związek kolejarzy wydał tajny rozkaz rozpoczęcia strejku we czwartek o północy.

Mandat angielski w Palestynie.

Tekst projektu rządu angielskiego.

(Dokończenie).

Ochrona miejsc świętych.

Art. 13. Całą odpowiedzialność za miejsca święte, budynki lub place religijne w Palestynie oraz za zapewnienie wolnego dostępu do miejsc świętych, budynków lub placów religijnych oraz za swobodne odprawianie nabożeństw — z przestrzeganiem wymagań porządku publicznego i przyzwoitości — obejmuje mandataryusz, który we wszystkich tych sprawach odpowiedzialny jest przed Ligą narodów. Pod warunkiem, że nic w tym artykule nie przeszkadza mandataryuszowi do zawarcia z zarządem umowy, jaką uważa za odpowiednią celem wykonania postanowień tego artykułu. A także pod warunkiem, że nic w tym mandacie nie będzie tak zrozumiane, ażeby dawało mandataryuszowi prawo wmieszania się do ustroju lub zarządu czysto muzułmańskich miejsc świętych, których nietykalność jest gwarantowaną.

Art. 14. Zgodnie z art. 95 traktatu pokojowego z Turcyą obejmuje mandataryusz zobowiązanie ustanowienia możliwie rychło osobnej komisyi celem zbadania i uregulowania kwestyi i praw wszystkich tych rozmaitych społeczności religijnych. Przy ustalaniu składu tej komisyi będzie się brało pod uwagę wchodzące w rachubę interesy religijne. Przewodniczący komisyi zamianowany zostanie przez Radę Ligi narodów. Zadaniem tej Komisyi będzie czuwać nad tem, ażeby pewne miejsca święte, budynki lub place religijne, które przez członków pewnej religii otaczane bywają specyalną czcią, poruczone zostały stałej kontroli odpowiednich korporacyj, reprezentujących członków odnośnej religii. Wybór miejsc świętych, budynków lub placów religijnych, mających zostać oddanych, uskuteczni Komisya, z zastrzeżeniem zgody mandataryusza. Ale we wszystkich w artykule tym omawianych wypadkach, nie ma być ukrócone prawo i obowiązek mandataryusza do utrzymywania porządku i ładu w odnośnych miejscach, a budynki i place podlegać będą postanowieniom ustaw, jakie wejdą w życie w Palestynie w zgodzie z mandataryuszem o pomnikach publicznych. Przyjęte w myśl niniejszego artykułu prawa kontroli gwarantowane będą przez Ligę narodów.

Wolność sumienia i wyznania.

Art. 15. Mandataryusz czuwać będzie nad tem, ażeby każdy miał zapewnioną zupełną wolność sumienia i swobodę odprawiania wszelkich nabożeństw z jedynem ograniczeniem utrzymywania porządku i moralności publicznej. Między mieszkańcami Palestyny nie mają być czynione żadne różnice jakiekolwiek rodzaju z powodu ich rasy, religii albo języka. Nie ma być zniesione ani ukrócone prawo każdej społeczności do utrzymywania własnych szkół dla wychowania swoich członków we własnym języku (według mających zostać ustalonych przez zarząd postulatów ogólnego charakteru co do wychowania).

Instytucye misyonarskie.

Art. 16. Mandataryusz ma być odpowiedzialny za wykonywanie nad instytucyami misyonarskiemi w Palestynie takiej kontroli, jakiej można się domagać celem utrzymywania porządku publicznego i dobrego zarządu. Założywszy taką kontrolę, nie ma w Palestynie być wydane żadne zarządzenie, celem przeszkadzania takiemu przedsięwzięciu albo nierównego postępowania wobec jakiegoś misyonarza z powodu religii lub przynależności państwowej.

Art. 17. Zarząd Palestyny może zorganizować na podstawie dobrowolnej siły, konieczne dla utrzymania pokoju i porządku, jakoteż dla obrony kraju, ale pod kontrolą mandataryusza, który nie ma ich używać dla innych, jak tylko wyżej wspomnianych celów, chyba za zgodą zarządu Palestyny. I wyjąwszy te cele nie może zarząd Palestyny ani wystawiać ani utrzymywać żadnych sił wojskowych, floty morskiej lub powietrznej. Artykuł ten nie ma przeszkadzać zarządowi Palestyny w przyczynianiu się do kosztów utrzymywanych przez mandataryusza sił wojskowych. Mandataryusz ma być uprawniony do używania w każdym czasie dróg, kolei i portów palestyńskich dla transportu wojsk i przywozu opału i środków żywności.

Równość wobec prawa.

Art. 18. Mandataryusz musi baczyć na to, ażeby w Palestynie nie czyniono żadnej różnicy na niekorzyść obywatela jakiegoś państwa, będącego członkiem Ligi narodów (z włączeniem towarzystw zarejestrowanych w myśl ustaw tych państw) w porównaniu z przynależnymi do mandataryusza albo innego jakiegoś państwa zagranicznego, o ile chodzi o opodatkowanie, handel albo żeglugę, wykonywanie przemysłu lub rzemiosł albo traktowanie okrętów i statków nadpowietrznych. Również nie ma być w Palestynie czyniona żadna różnica na niekorzyść towarów, pochodzących z jakiegokolwiek z wspomnianych państw albo dla niego przeznaczonych i ma istnieć swoboda transitu przez obszar mandatowy na dogodnych warunkach.

Podatki i cła.

Założywszy powyższe i inne warunki tego mandatu, może zarząd Palestyny za radą mandataryusza nakładać podatki i cła, jakie uważa za najodpowiedniejsze dla przyczynienia się do rozwijania naturalnych skarbów kraju i dla ochrony interesów ludności.

Umowa ta nie wyklucza możliwości, ażeby rząd palestyński za radą mandataryusza zawierał specyalne układy celne z jakiemkolwiek państwem, którego terytoryum leżało w r. 1914 całkowicie w Turcyi azyatyckiej lub w Arabii.

Umowy międzynarodowe.

Art. 19. Mandataryusz w imieniu zarządu związany jest wszystkiemi już istniejącemi lub mającymi zostać później za aprobatą Ligi narodów uchwalonemi umowami międzynarodowemi odnośnie do handlu niewolnikami, handlu bronią i amunicyą, albo obrotu chemikaliami lub równości handlowej, swobody transitu w żegludze wodnej i powietrznej, i ruchu pocztowego, telegraficznego i bez drutu, albo prawa własności literackiej, artystycznej lub przemysłowej.

Ustawodawstwo sanitarne.

Art. 20. Mandataryusz w imieniu zarządu Palestyny współpracować będzie, o ile na to pozwalają religijne, specyalne i inne warunki przy wykonywaniu zarządzeń, wydawanych przez Ligę narodów dla zapobieżenia i zwalczania chorób, z włączaniem chorób roślin i zwierząt.

Starożytności.

Art. 21. Mandataryusz zapewni w przeciągu 12 miesięcy od daty wejścia w życie niniejszego mandatu, wydanie i wykonanie ustawy o starożytnościach, opierając się na postanowieniach art. 421, cz. XIII traktatu pokojowego z Turcyą. Ustawa ta ma zastąpić dawną ustawę turecką o starożytnościach i odnośnie do badań archeologicznych zapewnić obywatelom wszystkich państw będących członkami Ligi narodów, równe traktowanie.

Języki krajowe.

Art. 22 Języki angielski, arabski i hebrajski mają być oficyalnymi językami Palestyny. Wszystkie oświadczenia albo napisy na markach i pieniądzach w Palestynie mają zostać powtórzone w języku hebrajskim, a wszystkie oświadczenia lub napisy w języku hebrajskim mają być powtórzone w języku arabskim.

Święta ustawowe.

Art. 23. Zarząd Palestyny ma uznać święta rozmaitych wyznań religijnych w Palestynie jako ustawowe dni spoczynku dla członków tych wyznań.

Sprawozdanie Lidze narodów.

Art. 24. Mandataryusz ma Radzie Ligi narodów przedkładać roczne sprawozdanie o zarządzeniach wydanych w przeciągu roku celem wykonania postanowień mandatu. Wraz z tem sprawozdaniem mają być przedłożone wszystkie w ciągu roku ogłoszone lub wydane ustawy i zarządzenia.

Interpretacya mandatu.

Art. 25. W razie powstania jakiejś różnicy zdań, jakiegokolwiek rodzaju, między członkami Ligi narodów odnośnie do interpretacyi lub zastosowania niniejszych postanowień, która nie może być wyrównana w drodze rokowań, ma ta różnica zdań być przedłożoną stałemu trybunałowi międzynarodowemu, przewidzianemu w art. 14 statutu Ligi narodów.

Zmiany mandatu.

Art. 26. Potrzebna jest zgoda Rady Ligi narodów dla jakiejkolwiek zmiany postanowień niniejszego mandatu z założeniem, że na wypadek zaproponowania zmiany przez mandataryusza, wystarczy zgoda większości Rady.

Po upływie mandatu.

Art. 27. Po upływie mandatu, oddanego niniejszem oświadczeniem mandataryuszowi, ma Rada Ligi narodów poczynić przygotowania, jakie się jej wydadzą odpowiedniemi, aby zapewnione były stale pod gwarancyą Ligi zabezpieczone artykułami 13 i 14 prawa i aby pod gwarancyą Ligi utworzono pewność, że rząd Palestyny wypełni całkowicie zobowiązania finansowe, przyjęte legalnie przez zarząd Palestyny w okresie mandatowym.

Niniejsze pismo ma zostać złożone w archiwum Ligi narodów, a uwierzytelnione odpisy mają być przez generalnego sekretarza Ligi narodów przesłane wszystkim państwom, które podpisały traktat pokojowy z Turcyą.

Minister usprawiedliwia się przed posłami żyd... w Łotwie

Warszawa. (B. P. O. S.). Niedawno donieśliśmy o proteście posła żydowskiego w parlamencie łotewskim przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, Bergowi, który pozwolił sobie w oficyalnem oświadczeniu o nieporządkach podczas wyborów w Libawie złożyć winę na Żyda. W odpowiedzi na protest żydowski, minister spraw wewnętrznych nadesłał na ręce posła Fiszmana następujące pismo:

„Wielce Szanowny Panie! Powołując się na moje oświadczenie w sprawie wypadków libawskich, uważam za konieczne wyjaśnić Panu, że tylko przez niedopatrzenie złożono winę na Żyda. W każdym razie nie miałem zamiaru zarzucać winy Żydom. Proszę Pana uważać to za pomyłkę, którą należy tłumaczyć niedopatrzeniem, wywołanem nawałem pracy. Wyrażam Panu swe ubolewanie z powodu tego wypadku. Spodziewam się Wielce Szanowny Panie, że uda Mu się wyjaśnić to nieporozumienie Swoim rodakom. Racz przyjąć wyrazy głębokiego poważania Podpisano — A Berg, minister spraw wewnętrznych.

„Kołtunizm“.

Kraków, 16. lutego.

Pan St. Pieńkowski omawiając w fejletonie w onegdajszym nrze swego leiborganu w „Gazecie Warszawskiej“ wieczór futurystów krakowskich w Warszawie, przytacza najrozmaitsze „już nazwane, lub jutro mające się nazwać odmiany“ futuryzmu i oczywiście zalicza do nich także syonizm (jakżeby nie!) Ale przezacny pan Pieńkowski zapomniał widocznie w swoim długim spisie najrozmaitszych izmów umieścić jeszcze jeden, bardzo obecnie w Polsce rozwielmożniony — „k o ł t u n i z m“.

Ta odmiana —wprawdzie nie futuryzmu, ale — współczesnej umysłowości w Polsce (i gdzieindziej) nasuwa nam się na myśl kiedy czytamy elukubracye organów antysemickich w Polsce. Nasza krakowska dwugroszówka np ogłosiła wczoraj „rewelacye“ o „spisku syonistyczno-bolszewickim“

Nic wprawdzie oryginalnego. Wszystko made in Germany. Więc członkowie „Bundu“ w Kopenhadze (!) przygotowali rewolucyę bolszewicką na Węgrzech (sic!). Ten sam związek torował drogę terrorowi bolszewickiemu w Monachium (sic!). W Berlinie krząta się od kilku tygodni niebezpieczny agent „Bundu“ Żyd wschodni Schifrin, współpracownik wieln pism komunistycznych całego świata (Żydowsko-masoński „Truth“ w Londynie, także ponadto „Berliner Tageblatt“ i „Volkszg“) Schifrin pracował na rzecz sowietów pod kierunkiem posła bolszewickiego dra Suryca w Kopenhadze, a po zwnięciu tej placówki w Biurze Syonistycznem (!!) dopóki policya państwowa nie poczęła Żydom nastawać na pięty. Wówczas Schifrin oficyalnie z Biura wydalony, działał w niem nadal po cichu. Niejaki Rosenblum dawny sekretarz poselstwa bolszewickiego w Kopenhadze, dotychczas piastuje urząd kasyera w Biurze Syonistycznem i równocześnie jest kasyerem „Bundu“. Dwa inne indywidua z pod ciemnej gwiazdy, nazwiskiem Cholewa, wybitni członkowie „Bundu“, utrzymują zażyłe stosunki z Biurem. Nie ulega zatem wątpliwości, że Biuro Syonistyczne na równi z „Bundem“ uprawia propagandę komunistyczną“.

Dla rozweselenia naszych czytelników chcielibyśmy wprawdzie przytoczyć in extenso te majaczenia berlińskiego „Reichswarthu“ powtórzone skwapliwie (niewiadomo z jakiemi poprawkami) przez „Głos Narodu“, ale z powodu braku miejsca musimy niestety czytelnikom tej przyjemności odmówić.

Lecz krzywdę wyrządzilibyśmy redaktorom „Głosu Narodu“ zarzucając im, że nie są oryginalnymi. Owszem. Uzupełniają rewelacye tygodnika berlińskiego swojemi własnemi.

Posłuchajcie czytelnicy, a po przeczytaniu zastanówcie się nad izmem w naszym nagłówku:

„Co się tyczy spisku Żydów z bolszewikami, prócz cennych informacyi „Reichswarta“ moc innych świadectw garnie się pod rękę niemal codziennie. Najświeższy argument wychodzi, dziwnym trafem, z samej... kuźni żydowskiej. „Nowy Dziennik“, krakowski organ syonistów, podaje w ostatnim numerze telegram syonistycznego WBK. (podany zresztą już także przez PAT), zaopatrując go tytułem: „Wykrycie szeroko rozgałęzionej organizacyi bolszewickiej na całą Europę“. „Nowy Dziennik“ nie przypuszczał, że ta krótka depesza będzie ścisłym komentarzem do artykułu „Reichswarta“, ukuł więc miecz na własną szyję, pisząc:

„Jak donosi „Liberte“ odkryto wielką organizacyę bolszewicką, która rozciąga się na wszystkie państwa zachodnie. Bolszewicka główna kwatera została obecnie przeniesiona z Kopenhagi (czytaj „Bund“ i Biuro Syonistyczne. Przyp. Red. „Gł. Nar.“.) do Bremy, skąd propaganda bolszewicka znalazła drogę do wszystkich prawie krajów europejskich. Propaganda rosyjska jest zorganizowana wojskowo dla wszystkich państw a jej kierownictwo spoczywa w ręku jednej osobistości. Ogółem służba propagandy zatrudnia 600 agentów“.

Salwy śmiechu rozległy się z pewnością w PAT po przeczytaniu tej „rewelacyi“ „Głosu Narodu“; PAT w służbie syonizmu! Oto epokowe odkrycie... W rzeczywistości podała onegdaj powyższy cytat z paryskiej „Liberte“ PAT całej prasie krakowskiej za Wiedeńskiem Biurem Korespondencyjnem — oficyalną agencyą telegraficzną chrześcijańsko-społecznego rządu austryackiego.

Redaktor „Głosu Narodu“ jednak spełniałby źle swoje obowiązki, gdyby nie węszył zawsze i wszędzie — „spisku syonistyczno-bolszewickiego“. I dlatego można mu przebaczyć nie pierwszy i nie ostatni zresztą — „kołtunizm“.

Listy z Ameryki.

(Od własnego sprawozdawcy „N. Dziennika“).

I.

Źle, źle, źle! Dokądkolwiek się w Europie przybywa, słyszy się wszędzie tylko o złem położeniu. Nasłyszałem się o tem dość w Niemczech, w Belgii, w Holandyi a nawet w bogatej Anglii. We wszystkich krajach, które były pośrednio lub bezpośrednio wciągnięte w wir wojny, ludność narzeka na bardzo ciężkie życie i lamentuje z powodu strasznej drożyzny.

Sądziłem, że lamenty te umilkną, gdy przybędę do Ameryki. Będąc jeszcze w Europie, słyszałem że w Ameryce czasy są bardzo dobre, że się pracuje i wytwarza i żyje lepiej niż w czasach przedwojennych. Powtórzyli mi to samo towarzysze podróży na okręcie, obywatele amerykańscy, którzy wracali z Europy. Ze znaną dumą Yankiesów opowiadali oni jakto teraz mają w Ameryce „prosperity“, jakie wysokie płace pobierają robotnicy i jak ludność się z każdym dniem więcej wzbogaca. Słysząc ich opowiadania, zazdrościłem im, że im dane jest żyć w tym szczęśliwym kraju i cieszyłem się, że nareszcie przybędę do kraju, w którym znajdę ludność zadowoloną.

Zawiodły jednak moje nadzieje! Zaledwie opuściłem (przy West 14 w Nowym Jorku) okręt i przywitałem się z krewnymi i przyjaciółmi, a już — krach! „Przybyłeś w bardzo złej porze“, powiada do mnie jeden z przyjaciół, a po nim powtarzali to samo omal że wszyscy. I od tej chwili rozbrzmiewały bezustannie wszystkie te narzekania i skargi, które już tak dobrze znałem...

Źle, źle na całym świecie i w Ameryce. Skończyły się i tu dobre czasy, o których moi towarzysze podróży opowiadali. Nie minęły one wprawdzie bez śladu, na ogół jednak skończyły się „tłuste“ lata i zaczęły się „chude“ i, jak się zdaje, na długie, długie czasy...

Położenie ekonomiczne w Stanach Zjednoczonych od kilku miesięcy z każdym dniem się pogarsza. Nie tak dawno jeszcze fabrykanci tutejsi narzekali na robotników, że zamało wytwarzają towarów i że hamują przez to produkcyę. Dziś ci sami fabrykanci zamykają swoje przedsiębiorstwa z braku odbytu na ich wyroby. Dotychczas wyzionęły już liczne wielkie fabryki „ducha“ a oczekują, że niezadługo za niemi pójdą setki innych. Bezrobocie wskutek tego z każdym dniem się wzmaga, a głód i bieda coraz szersze zataczają kręgi.

Dopiero w ostatnim miesiącu jedno z największych towarzystw kolejowych, „The Pensylwania Railroad Comp.“ odprawiło około 20.000 robotników z powodu gwałtownego pomniejszenia się ruchu towarowego. Fabrykanci wyrobów gumowych odprawili około 70.000 robotników, a największe przedsiębiorstwa szklane zostały zupełnie zamknięte i zostawiły około 100.000 robotników bez pracy. Również w zawodzie krawieckim jest około 100.000 bezrobotnych a w innych zawodach jeszcze więcej. Ogółem sądzą, że znajduje się tu około jeden i pół miliona ludzi bez zajęcia a zachodzi poważna obawa, że w najbliższej przyszłości liczba ta się gwałtownie powiększy.

Pytają się, co jest powodem tego raptownego zwrotu, ale nikt stanowczej odpowiedzi dać nie może. Robotnicy zwalają winę na fabrykantów, że świadomie spowodowali obecny kryzys, aby zniszczyć istniejące organizacye robotnicze i zmusić robotników do obniżenia wysokich płac; fabrykanci zaś zarzucają robotnikom, że nikt tyle nie zawinił, ile właśnie oni, nie chcąc nic opuścić ze swej wysokiej płacy wojennej, mimo że towary wciąż tanieją. Toczy się w prasie na ten temat zacięta walka pomiędzy pracownikami i pracodawcami, ale czy to się przyczyni do polepszenia sytuacyi, jest bardzo wątpliwem.

Z powodu obecnego kryzysu i oczekiwanego pogorszenia się położenia ekonomicznego, panuje w całych Stanach Zjednoczonych ogromne zdenerwowanie. Obawiają się robotnicy bezrobocia w obecnym czasie, kiedy szaleje niesłychana drożyzna artykułów spożywczych a finansiści i fabrykanci obawiają się jego skutków... Może ta obustronna obawa dopomoże do polepszenia sytuacyi? Okaże to przyszłość najbliższa.

Leon Wiesenfeld.

Imigracya do Ameryki według kontyngentów

Wied. Biuro Kor. donosi z Paryża: Komisya senatu amerykańskiego przygotowuje nową ustawę imigracyjną. Zamierza ona wyznaczyć dla każdego kraju roczny kontyngent imigrantów, wynoszący 5 proc. mieszkających już w Stanach Zjednoczonych członków narodowości danego państwa. (Donieśliśmy już o tym projekcie onegdaj — Red.). Dalsze zarządzenie postanawia, że w jednym miesiącu nie można wpuścić więcej z jednego kraju niż 5 proc. całego kontyngentu rocznego. Zarządzenie to zmierza do ograniczenia liczby imigrantów z krajów wschodniej i południowej Europy.

Ograniczenia imigracyjne nie będą się tyczyły turystów i podróżujących w celach handlowych, ani imigrantów z Kanady, Kuby i płd. Ameryki. Dokładnie obliczone kontyngenty wynoszą: dla W. Brytanii i Irlandyi 125.100, dla Rosyi 86.600, dla obszaru dawnych Austro-Węgier 83.500, dla Włoch 67.200, dla Szwecyi 22.400, dla Norwegii 20.200 dla Danii 9.100, dla Szwajcaryi 6.200, dla Holandyi 6.100, Francyi 5900, Grecyi 5100, Meksyka 2500 i dla Hiszpanii 1100.

Nowy Jork. Prezydent Harding oświadczył, że nie podpisze żadnej ustawy ograniczającej imigracyę do St. Zjednoczonych, albowiem dotychczas nie przedstawia imigracya żadnego niebezpieczeństwa. Liczba reemigrantów z Ameryki przewyższa obecnie liczbę imigrantów.

Przegląd polityczny.

Kompromitacya p. Dubanowicza.

Komisya konstytucyjna otrzymała od szeregu instytucyi memoryały, zwrócone przeciw uchwalonej konstytucyi w projekcie komisyi. Najbardziej zasadniczym i najbardziej kompromitującym dla autorów projektu jest memoryał Sądu Najwyższego. Memoryał ten poddaje druzgocącej krytyce poszczególne artykuły projektu, którego twórcy albo wgłębiali się w szczegóły, nie mające nic wspólnego z konstytucyą, albo też zapominali o kwestyach zasadniczych, będących podstawą konstytucyi.

Ustęp o Zgromadzeniu Narodowem nie przewiduje, z czyjej inicyatywy i pod czyjem przewodnictwem łączą się Sejm i Senat w to zgromadzenie.

Określenie „rząd“ używa się w konstytucyi w najrozmaitszem znaczeniu, tak, iż szereg artykułów staje się z tego powodu wprost niezrozumiałym.

Ustęp 2 art. 91 przyznaje tylko osobom zamieszkałym lub urodzonym w Polsce prawo nabycia obywatelstwa na zasadzie traktatów międzynarodowych, a ponieważ traktaty te przyznają same lub podobne prawa w tym względzie także osobom, nie należącym do tych kategoryi (art. 90 traktatu wersalskiego), z tego wynika, że autorowie konstytucyi za jednym zamachem przekreślają te traktaty.

Zabawna jest redakcya artykułu 123-go, który stwierdza, że „nauczanie jest bezpłatne“. Innemi słowy — nauczycielstwo za swoją pracę nie wolno pobierać wynagrodzenia, wówczas gdyby chodziło raczej o to, by pobieranie nauki początkowej było bezpłatne.

Memoryały te dowiodły, że uchwalony projekt musi być poddany rewizyi, wobec czego komisya konstytucyjna wyłoniła ze swego składu podkomisyę, która ma uzgodnić projekt z wniesionemi poprawkami.

Rezolucye polityczne ukraińskiej Rady narodowej we Wiedniu.

Ukraińska Rada we Wiedniu podjęła znowu po kilkudniowej przerwie, podczas której pracowały komisye, swe plenarne posiedzenia. Na [illegible]

[...] posiedzeniu złożył delegat Łotocki (socyalista federalista) sprawozdanie z komisyi politycznej, która wypracowała tekst rezolucyi i odezwy do narodu ukraińskiego oraz dwa memoryały o kwestyi ukraińskiej, mające zostać przedłożone konferencyi londyńskiej.

Z uchwalonych przez plenum dziesięciu rezolucyi pierwsza rezolucya określa prawno-państwowe stanowisko terytoryum Ukrainy. Rezolucya stwierdza, że Ukraina właściwie de iure nigdy nie przestała być państwem niepodległem. Rada narodowa, opierając się na tym fakcie, oświadcza, że ideałem narodu ukraińskiego jest zjednoczenie wszystkich obszarów ukraińskich w jedną suwerenną całość państwową.

Następne rezolucye dotyczą obecnej krytycznej sytuacyi międzynarodowej. Główną jej winę przypisuje Rada narodowa mocarstwom zachodnio-europejskim i ich fałszywym założeniom polityczným. Kwestya narodowościowa na wschodzie nie została załatwioną, a wskutek tego grozi Europie ponowny wybuch wojny. W dalszym ciągu stwierdza Rada Narodowa, że dotychczasowe dążenia i próby restauracyi imperyum wszechrosyjskiego w dawnych granicach i przy pomocy jenerałów kontrrewolucyjnych, są wyraźnem naruszeniem zasady samostanowienia narodów. Rada Narodowa występuje przeciw imperyalizmowi polskiemu, odmawiając Polsce prawa do dalszej okupacyi terytoryów ukraińskich, przyczem zaznacza, że naród ukraiński nigdy nie pogodzi się z faktem pozostawienia Galicyi wschodniej oraz innych połaci Ukrainy pod rządami polskimi. Rada Narodowa unieważnia traktat warszawski pomiędzy Polską a Petlurą, z powodu rozpoczęcia przez Polskę na własną rękę rokowań pokojowych w Rydze.

Dalsza rezolucya Rady Nar. określa swoje stanowisko wobec układów handlowych, toczących się obecnie pomiędzy Rosyą a koalicyą i protestuje przeciw wysuwaniu tz. rządu sowiecko-ukraińskiego w Charkowie, jako reprezentującego oficyalnie naród ukraiński. Rada wyraża nadzieję, że po uznaniu innych państw ościennych przez Rosyę centralną, uda się Ukrainie odzyskać niezależność polityczną.

Stwierdza dalej, że trzy odłączone części Ukrainy, tj Galicya wschodnia, Ukraina wschodnia i terytoryum kubańskie stanowią jednolitą niepodzielną całość państwową.

Rada Narodowa wydała odezwę do narodu ukraińskiego, wzywającą do wytężenia wszystkich sił, celem zrealizowania tych postulatów.

Lloyd George o prasie paryskiej.

W mowie swojej w ratuszu w Birmingham, oświadczył jeszcze prem. brytyjski co następuje: „Niemcy nie skorzystały dotychczas ze swego prawa kontrpropozycyi. Minister dr. Simons oświadcza, że stanowisko prasy paryskiej wstrzymało go od tego. Przedstawcie sobie panowie takie usprawiedliwienie. Dr. Simons jest zdaje się jeszcze dość niedoświadczony w polityce i muszę to przypisać jego jeszcze wiekowi młodemu, że kieruje on się stanowiskiem prasy nieprzyjacielskiej. Mąż stanu, który uprawia politykę artykułów wstępnych, nie nadaje się na odpowiedzialne stanowisko. Poglądy sprzymierzonych nie są zawarte w prasie paryskiej. Nic innego nie może nakłonić koalicyę do zastosowania ostrych środków, jak tylko uczucie, że się ma do czynienia z dawnemi Niemcami."

Z miejskiego teatru powszechnego.

„Romeo i Julia", tragedya w 5 aktach, a 11 odsłonach Williama Szekspira w przekładzie Paszkowskiego, scena balkonowa przełożona przez Mickiewicza.

Jednem z ogniw w łańcuchu wznowień teatru powszechnego z wielkiego repertoaru zagranicznego jest jeden z najwspanialszych w literaturze światowej dramatów miłosnych.

Romeo i Julia! Jak kojący balsam działa na nas nazwa tej pary, wchłaniającej w siebie wszystkie rozkosze i bóle owej wielkiej miłości, sięgającej swem pięknem i potęgą po „królestwo Boże na ziemi".

Tysiące poetów tę miłość opiewało i apoteozowało, a przeminęli i ślad po nich nie został, przeminą także wcześniej, czy później Wedekindy i Ewersy, poeci zwyrodnienia, którzy nas karmią takimi produktami gangreny miłosnej, że gdy wydostajemy się z tych cuchnących kanałów chorobliwych stanów erotycznych i rozwydrzonej miłości, na jasną i słoneczną łąkę miłości Romea i Julii — czujemy się wewnętrznie odrodzeni.

Pójdą w niepamięć gromady twórców, panować będą w dramaturgii inne prądy — ale Szekspir mimo swojej „starej" techniki scenicznej pozostanie nieśmiertelnym.

Każdy z bywalców teatru widział „Romeo" w interpretacyi wielkich artystów i pod wpływem tych górnych reminiscencyi mimowoli rodzą się wyższe aspiracye.

Piękna postawa i elegancya predestynuje p. Nowackiego z teatru Słowackiego do roli amantów. Romeo jednak zupełnie się nie powiódł p. Nowackiemu. Grał, roli jednak nie przeżywał, nie wlał w nią gorącej krwi, pulsującej w żyłach młodego Monteki. Deklamował od początku do końca i nie zawsze uszanował czystości wiersza, czem niestety nieomal całe otoczenie grzeszyło. Mimo nieprzebranego bogactwa miłosnego słownika Romea, musi się go odtwarzać z naturalnością i swobodą. Świetnym był jednak w scenie balkonowej Dla spotęgowania efektu należało koniecznie balkon umieścić vis a vis widowni, a nie z boku, tak, że p. Morska, wyborna interpretantka Julii musiała się ciągle wychylać, wksutek czego dużo słów ginęło.

W roli Marty popisała się inteligentną grą p. Kolman. Epizod wprost doskonały stworzył p. Minowicz, jako Piotr. Dobre momenta miał p. Kliszewski jako O. Laurenty. Niektórzy artyści nie opanowali pamięciowo ról.

W. F.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie uiszczą bezzwłocznie zaległości za luty, wstrzymamy z dniem 25 bm. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA.

Kraków, 16 lutego.

DLACZEGO W KRAKOWIE NIEMA CHLEBA KONTYNGENTOWEGO?

Ludność Krakowa w ostatnich czasach jest silnie zaniepokojoną brakiem mąki i chleba, trwającym od szeregu tygodni. Zniecierpliwienie wzrosło wskutek wiadomości, że i w Warszawie i we Lwowie dostać można chleb kontyngentowy. Jak nas informują, ministeryum aprowizacyi przyznała Małopolsce 2000 wagonów zboża z Rumunii. Rozdziałem tego kontyngentu zajmuje się wydział aprowizacyjny Minist. aprow. we Lwowie. Już z tej wiadomości można wysnuć wniosek, że Lwów będzie lepiej aprowizowany, niż Kraków, gdyż niewątpliwie p. delegatowi Gałeckiemu zależy przedewszystkiem na tem, by ludność Lwowa była z jego rządów zadowolona, czego nie można powiedzieć o ludności Krakowa która dopóty uważać się będzie za pokrzywdzoną przez p. delegata, dopóki szef aprowizacyjny dla Małopolski nie zacznie równomiernie traktować całej naszej dzielnicy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Lwów jako leżący bliżej Rumunii szybciej otrzymać może zboże czy mąkę, niemniej jednak trudności transportowe nie powinny tu odgrywać roli. Jak długo p. delegat Gałecki nie zmieni sposobu swych rządów aprowizacyjnych, tak. długo nic nie pomogą stałe, trzy razy na tydzień odbywające się w magistracie krakowskim posiedzenia subkomitetu Rady aprowizacyjnej. Jej czynności pozostaną zawsze tylko na papierze lub będą jałową dyskusyą.

Poruszając tę sprawę, apelujemy z całą stanowczością do wszystkich czynników miarodajnych, aby wypełniły swe zadania, gdyż wobec spokojnej ludności naszego miasta nie da się usprawiedliwić braku chleba i mąki przy równoczesnem wydawaniu tych artykułów tak w Warszawie, jak i we Lwowie.

Zapewnienia p. ministra aprowizacyi, że polepszenie sytuacyi aprowizacyjnej nastąpi w drugiej połowie marca nie może nikogo zadowolić i uspokoić. Radzibyśmy natomiast usłyszeć zapewnienie p. ministra, że wszystkie dzielnice kraju będą nareszcie równomiernie traktowane. Tego mamy prawo nietylko się spodziewać, ale i kategorycznie żądać.

— Sprawa statutu m. Krakowa. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej uchwalono, jak wiadomo, zmianę statutu w kierunku zniesienia numeracyi wiceprezydentów oraz pomnożenia ich ilości z trzech na czterech. Sprawę tę prezydent m. Federowicz przedstawił w swoim czasie, jak to już donosiliśmy, ministerstwu spraw wewnętrznych, ostatnio zaś odbył ponownie konferencyę z p. ministrem Skulskim i członkami legislatywy min. spraw wewn. Rezultatem tej konferencyi jest, że sprawa będzie w najbliższych dniach definitywnie załatwioną w drodze rozporządzenia, które będzie miało charakter prowizoryczny aż do uchwalenia przez sejm nowego statutu organizacyjnego większych miast w Polsce.

— Ceny pieczywa pozakontygentowego. Magistrat podaje do wiadomości, że ustanowioną tutejszem rozporządzeniem z 29 stycznia br. cenę bułek pszennych o wadze 4 dkg. zniżono od dnia 11 lutego br. z kwoty 4 Mk 50 f. na 4 Mk 20 f. — Cena chleba pozostaje niezmieniona tj. 70 Mk za 1 kg. Wypiek drobnego białego pieczywa jest dozwolony tylko we formie bułek gładkich o wadze 4 dkg. i 8 dkg.

— Chleb dla biednych. Gmina żydowska w Podgórzu wydaje dziś i jutro chleb dla biednych po pełnej ceny kontyngentowej. Sprzedaż w kancelaryi gminy o godz. 3 popołudniu.

— Dyrekcya Banku budowlanego nadesłała z okazyi otwarcia filii w Krakowie przy ul. św. Anny L. 8, na ręce wiceprezydenta Rollego kwotę 25,000 Mk, którą tenże przeznaczył na fundusz budowy M. Schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta.

— W T-wie Lekarskiem (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 16 bm. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, na którem dr. Edmund Rosenhauch wygłosi odczyt pt.: „O mechanizmie, samoochronie i zdolności przystosowawczej oka ludzkiego".

— X. Koncert symfoniczny. Przez blizko dwie godziny sam tylko Grieg — to trochę ciężko wytrzymać, zwłaszcza jeśli na końcu programu grozi jeszcze suita z Peer-Gynta. Muzyka tego „Mendelsohna w skórze niedźwiedzia polarnego" ma to do siebie, że jak się zna jeden utwór, to łatwo się domyśleć, co się dzieje w dziesiątym, ale trudno słuchać kilka utworów, a tembardziej dwa razy powtarzane tesame rzeczy. Z tego też czyni zarzut p. Baruchowi — który zamienił na tym koncercie pult koncertmistrza z pultem dyrygenta — że za tak małą cenę jak nieco głośniejsze oklaski dał się nakłonić do powtarzania dwóch części suity. Pozatem orkiestra grała pod nim sprawnie i razem. Specyalnych cech interpretacyi nie można było zauważyć, poginęło tylko trochę środkowych głosów (najbardziej w „tańcu Anitry" wiolencze) i orgiastycznie zakończono ostatnią część. Najkorzystniejsze wrażenie pozostawił pierwszy taniec norweski i „Wiosna".

Dr. Apte.

— „Przechodzień" B. Katerwy. „Przechodzień" który bezpośrednio po Krakowie wchodzi na scenę teatru Reduta w Warszawie, grany będzie u nas w dobranym zespole, który w szeregu prób zestraja Józef Sosnowski, grający sam w sztuce ważną rolę (Jerzego Barcza). Role kobiece, dające wykonawczyniom wybitne pole popisu, powierzono pp.: Pancewicz, Hanskiej, Rostowskiej, Malanowicz, Malinowskiej, Brackiej i i. Tyt. rolę tajemniczego przechodnia gra p. E. Solarski. Sztuka grana będzie 4 razy z rzędu i 4 razy w przyszłym tygodniu.

— Z teatru „Bagatela" komunikują: „Bogaty wujaszek" z Kamińskim powtórzony będzie dzisiaj i jutro wieczorem. W sobotę popołudniu na dochód Żłóbka im. Sienkiewicza „Jaś i Małgosia" piękna opera Humperdincka.

— Zabójca przed sądem. Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Józefowi Maurowi, l. 47, lokajowi Potockich, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa.

Obwiniony, który był ojcem kilkorga dzieci, uchodził w opinii swoich kolegów za człowieka lekkomyślnego i szorstkiego. Znany był również z tego, że lubiał płeć piękną, co niejednokrotnie dawało powód do nieporozumień z żoną zamieszkałą wraz z dziećmi w Krzeszowicach. Mając więc

na półtora roku przed zbrodnią zakochał się Mazur w Rozalii Pałkównej, służącej w pałacu Potockich pod „Baranami", która, jak mówiono, miała narzeczonego. To było też przyczyną, że drobne usługi i grzeczności, wyświadczone jej przez Mazura, przyjmowała niechętnie. Stosunek jednak między Mazurem a Pałkówną zaczął się z czasem zacieśniać. Kiedy przed Wielkanocą r. 1920 marszałek pałacu Jan Serafin oświadczył oskarżonemu, że z p. Potocką wyjedzie z Krakowa do Krzeszowic, Mazur się temu sprzeciwił, ostatecznie jednak musiał wyjechać, atoli w pierwszy dzień świąt wrócił z powrotem do Krakowa. Stosunek między Mazurem a Pałkówną stawał się w pałacu coraz to jawniejszym. W przeczuciu tego, że zostanie przeniesiony do Krzeszowic oskarżony dnia 6 maja 1920 r. w rozmowie z p. Serafinem zachował się w sposób wyzywający, wskutek czego ten oświadczył Mazurowi, że na drugi dzień musi wyjechać na stałe do Krzeszowic. Mazur napozór przyjął wiadomość tę ze spokojem i odszedł do swojego mieszkania, znajdującego się na III piętrze oficyny sąsiedniego domu tzw. „pod jagnięciem". W tym samym domu w pokoiku na IV-em piętrze mieszkała Pałkówna. Po podwieczorku służby Pałkówna udała się do swego pokoju. Wkrótce potem przed godziną 5 popołudniu została z okna na IV piętrze domu pod jagnięciem wyrzucona kobieta, jak się później okazało Pałkówna, ponosząc śmierc na miejscu. W godzinę później zgłosił się Mazur „pod telegraf" i oświadczył, że to on wyrzucił Pałkównę przez okno z rozmysłem. Następnie zeznał, że czynu tego dopuścił się nie mogąc nieść rozstania się z nią. Miał on zamiar i sam pozbawić się życia, ale w ostatniej chwili brakło mu odwagi. W kilka miesięcy potem przesłuchiwany w sądzie zeznał Mazur, że nie on wyrzucił Pałkównę, lecz po wzajemnem porozumieniu zakończenia życia samobójstwem posadził ją na oknie, tak, że nogi miała na wewnątrz domu. Oskarżony chciał również wejść na okno, lecz zanim zdołał wyjść na okno, kochanka jego sama wyskoczyła.

Badanie psychiatryczne wykazało, że Mazur w krytycznej chwili był prawdopodobnie przy pełni władz umysłowych i doskonale sobie zdawał sprawę z tego, co robi.

Podczas rozprawy oskarżony dawał odpowiedzi mętne i niejasne, z drugiej strony zeznania świadków nie rzuciły żadnego światła na stosunek Mazura do Pałkównej.

Po przeprowadzonej rozprawie na mocy werdyktu przysięgłych, którzy skwalifikowali popełnioną zbrodnię jako zabójstwo, skazał trybunał Mazura na 4 lata ciężkiego więzienia.

— **Z sądu wojskowego.** Onegdaj toczyła się w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich rozprawa przeciwko podurzędnikowi Janowi Zalejskiemu i starszemu szeregowcowi Aleksandrowi Radomskiemu.

Z szeregu zarzuconych przez akt oskarżenia podsądnym przestępstw zostały w toku rozprawy potwierdzone następujące: Jan Zalejski, będąc w wojskowym warsztacie w Rzeszowie zajętym w charakterze werkmistrza w drugiej połowie 1919 i pierwszej połowie 1920 roku polecał naprawiać w warsztatach tych swoje rzeczy prywatne: automobil, motor ropny, pompę do lokomobili i inne rzeczy drobniejszej wagi. Wszystko to wykonywano w godzinach przeważnie służbowych siłami robotników wynagradzanych przez skarb wojskowy. — Co do drugiego oskarżonego, Radomskiego, ustalono, że w czasie służby swojej w W. P. w Krakowie dopuścił się kradzieży przedmiotów skarbu wojskowego, a to śrubstaków, kowadeł, blachy, szklanek, popielniczek i t. d. Nadto Radowski w czasie podróży służbowej z Krakowa do Rzeszowa przewiózł w sposób podstępny w wagonie wojskowym farby dla pewnego kupca w Rzeszowie, narażając przez to skarb kolejowy na poważną stratę.

Po przeprowadzonej rozprawie został Zalejski za nadużycie władzy urzędowej i sprzeniewierzenie wojskowe skazany na 10 miesięcy więzienia i utratę urzędu, Radowski zaś za kradzież i oszustwo na 5 miesięcy aresztu ścisłego i degradacyę.

— **Paskarz wiejski.** Urząd walki z lichwą przytrzymał Feliksa Czekaja, gospadarza ze wsi Prusy pod Krakowem, który za 80 kg. żyta pośledniejszego gatunku żądał kwoty 8.300 mk. Czekaj usiłował posterunkowego przekupić kwotą 100 marek. Zboże skonfiskowano.

— **Magazynowanie sody.** U Henryka Preissa, spedytora, zamieszkałego w Podgórzu (Parkowa 4) zakwestyonowano większą ilość sody kaustycznej, magazynowanej prawdopodobnie, w celach spekulacyjnycw. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Urząd walki z lichwą.

— **Zakwestyonowanie papieru i narzędzi rolniczych.** W domu przy ul. Asnyka 7 w Krakowie zakwestyonował urząd walki z lichwą około 10000 kg. papieru oraz 400 wiązek wideł rolniczych, pomieszczonych w składach spedytora Sterna. Dochodzenia w toku.

— **Kary za lichwę.** Za sprzedaż mięsa po wygórowanych cenach urząd walki z lichwą skazał Michała Redlicha, rzeźnika (Rakowicka 3) na grzywnę 30.000 Mk lub 1 miesiąc aresztu; Henryka Frischera (Stradom 27) rzeźnika, skazano na grzywnę 3000 mk lub 10 dni aresztu i wreszcie rzeźnika Maurycego Bachnera (Kościuszki 26) na 3000 mk lub 10 dni aresztu.

— **Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza.** Policya aresztowała Piotra Bujasa, l. 28, ze Świątnik górnych z powodu licznych kradzieży i włamań, których Bujas dopuszczał się w okolicy miejsca swego urodzenia. Ma on na sumieniu także usiłowanie morderstwo na osobie komendanta posterunku policyi państwowej w Świątnikach. Niebezpieczne to indywiduum odstawiono do więzień sądu okręgowego.

— **Amator świń.** Aresztowano 56 l. Stanisława Ćwieka, podejrzaneo o kradzież 2 świń wartości 40 tysięcy marek na szkodę dwóch masarzy krakowskich. Świnie te skradł Ćwiek z wozu kolejowego podczas transportu do Krakowa.

— **Za kradzież smalcu** wartości 9.000 Mk aresztowano służącą Paulinę Łazarczyk, znaną w kołach podmiejskich pod wiele mówiącem mianem „czarnej Heli". Kradzieży tej dopuściła się na ten raz niefortunna „brunetka" na szkodę swego pracodawcy p. Arona Baldingera.

— **Nieletni kieszonkowcy.** Przytrzymano 10-let. Hersza Schallera za kradzież 1500 mk z kieszeni p. Heleny Mikułowskiej. Również za kradzież kieszonkową aresztowano 12-let. Józefa Goldnera.

—o-o—

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Amazonka" Bataill'a.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa: „Bogaty wujaszek".

REPERTUAR TEATRU M. POWSZECHNEGO.

Środa: „Za dawnych dobrych czasów".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Środa: „Miłość cygańska".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

Środa: „Słomiany wdowiec" (Beneifis pp. Liebgoldów).

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha), w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Środa: J.. Flach: „Śladem sławnych romansów" cz. IV.: Don Kiszot.

NADESŁANE.

Za rubrykę te redakcya nie odpowiada.

Górny Śląsk
to 43,000.000 ton węgla rocznie
(byłe Królestwo Polskie produkuje tylko 8,000.000 ton — Galicya ledwie 2,000.000 ton rocznie).

Z kraju.

Generalny delegat rządu Dr. Gałecki wyjechał dzisiaj wieczór do Warszawy, wezwany na konferencyę w sprawie dostarczenia zboża na zasiew dla Małopolski. Do Lwowa powraca we czwartek rano.

Zjazd koleżeński byłych Legionistów drugiej Brygady Karpackiej, oskarżonych przed trzema laty w procesie w Marmarosz Sziget przez władze austryackie o bunt i zdradę stanu, rozpoczął się dzisiaj we Lwowie. Naczelny wódz wysłał na zjazd swojego specyalnego zastępcę, podpułkownika Wieniawę Długoszewskiego. Przybył też dowódca II. Brygady Legionów, gen. Józef Haller i wielu innych.

Opłaty na uniwersytetach. Ministerstwo Wyznań religijnych i oświecenia publicznego ustaliło następujące opłaty w szkołach akademickich w państwie polskiem: wpisowe 50 marek, opłata roczna za prawo słuchania wykładu 450 marek, opłata roczna za prawo pracy w seminaryach, pracowniach, klinikach etc. 150 marek, opłata roczna za prawo korzystania z biblioteki uniwersyteckiej 60 mk.

W obronie tolerancyi. W niedzielę odbył się w Warszawie w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa wiec zwołany przez polską młodzież ewangelicką w sprawie równouprawnienia wyznań w Polsce. Wiec uchwalił rezolucye, wyrażające ubolewanie „że większość sejmową, faworyzując jednostronnie kościół katolicki, zmusza Polaków innych wyznań do podjęcia walki w obronie pierwiastków kultury i tolerancyi, żądające zmiany tych artykułów konstytucyi, które obrażają innowierców, wreszcie wzywające Polaków-ewangelików do nieoddawania głosów przy wyborach na te partye, które oświadczyły się przeciwko zasadzie równouprawnienia wyznań".

Krucyata przeciw zagranicznym pismom żydowskim nie ustaje. W okresie zaledwie dwutygodniowym czytamy w „Gazecie lwowskiej" trzeci z rzędu komunikat o odebraniu debitu tak pismom żydowskim jak i hebrajskim. W nrze 36. organu urzędowego czytamy: „Na mocy § 7 a. ustawy z dnia 5 maja 1869 nr. 66 pt. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopism:

1. Die Cukunft, wychodzącego w New Jorku z powodu szerzenia propagandy komunistycznej i wrogiego występywania przeciw Państwu polskiemu przez szerzenie świadomie kłamliwych wieści uwłaczających czci armii polskiej;
2. Haibri, wychodzącego w New Jorku z powodu występywania przeciw Państwu polskiemu, podburzania jednocześnie jednej części ludności przeciw drugiej jak również rozsiewanie świadomie i tendencyjnie fałszywych pogłosek o rzekomych pogromach żydowskich w Polsce;
3. Fortschrit wydanego w New Jorku w żargonie z powodu szerzenia agitacyi komunistycznej i podburzania Żydów przeciwko Polsce;
4. Tog Wahrheit (The Doyan the Warheit) wychodzącego w New Jorku z powodu świadomego i tendencyjnego rozsiewania fałszywych wieści o rzekomych pogromach i prześladowaniach ludności żydowskiej w Polsce,

a zarazem z przytoczonych powodów odbiera się tym czasopismom debit pocztowy".

Znowu zawieszenie pisma żydowskiego. Z rozporządzenia komisarza rządu na miasto stoł. Warszawę zawieszono czasopismo żydowskie pod tytułem „Unser Gedank". Skonfiskowano drugi numer tego czasopisma z 11 bm., zaś lokal redakcyi opieczętowano.

Wykrycie szajki trucicieli. Oddział wywiadowczy wydziału bezpieczeństwa publicznego wykrył w Warszawie przy ul. Pawiej l. 9 nową szajkę trucicieli, którzy na większą skalę prowadzili przemiał mąki i dodawali do niej w dużych ilościach rozmaite ciała obce, szkodliwe dla zdrowia. Aresztowanych osadzono w więzieniu Mokotowskiem.i

—o-o—

Dział gospodarczy.

Nasz handel z sowietami.

Zbliża się chwila zawarcia pokoju polsko-rosyjskiego. Małopolska, leżąca na głównej arteryi ruchu między zachodem i południem a wschodem, zasypia czas, konieczny dla przygotowania sobie nowej placówki zbytu na towary krajowej i zagranicznej produkcyi. Przyczyną tej okoliczności jest między innymi fakt, że kupiectwo małopolskie zna rynek wschodni tylko z gazet lub z opowiadań. Drobna tylko ilość kupców, którzy byli w niewoli rosyjskiej, oryentuje się dokładniej w stosunkach dawnego państwa carskiego.

Na ogromnych przestrzeniach Europy rządzonych przez sowiety żyje przeszło 120 milionów ludzi. Dzięki eksperymentom bolszewickim i kilkuletniemu odcięciu od świata ustała w Rosyi prawie że wszelka produkcya, zanikł handel, cała ludność cierpi dotkliwy brak wszelkich towarów. Ponieważ pośrednictwo między znikomą produkcyą a konsumcyą zastrzeżone jest w Rosyi dla kooperatyw, powstaje wobec tego stanu rzeczy pytanie, czy Bolszewia dla Polski przedstawia wogóle jakikolwiek teren dla zbytu towarów.

Prawieże gotowy traktat anglo-sowiecki świadczy jednak, że tam gdzie istnieje potrzeba towaru znajdzie się także odpowiednia forma dla przeprowadzenia interesu kupieckiego. I obrót z Polską odbywać się może w ten sposób, że towary nabywać będą kooperatywy, a płacić będzie za nie rząd rosyjski złotem, ew. rodzimymi surowcami. Chodzą jednak słuchy, że rząd pragnie zmonopolizować handel z Rosyą wedle recepty Puzappu, w ten sposób, że między producentem czy pośrednika polskiego a Rosyą wejdzie rząd polski, wypłacający za pobrane od pierwszych towary cenę w markach polskich. Dotychczas poczynione na punkcie zmonopolizowanego handlu doświadczenia, wykazują tyle ujemnych stron, że z góry pewni jesteśmy, iż jego zetatyzowanie będzie równoznacznem z wyparciem Polski z rynku wschodniego.

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że Polska w pierwszych latach nie będzie mogła wywozić do Rosyi wiele artykułów żywności czy też towarów przemysłowych własnej produkcyi, lecz ograniczać się będzie musiała do roli pośredniczki. Znajdzie więc kupiectwo polskie szerokie pole działania w charakterze komisantów, ekspedyentów, przezycieli, agentów między wschodem a zachodem. Funkcye te wymagają najzupełniejszej wolności, wszelka reglamentacya uniemożliwi zupełnie jakąkolwiek działalność.

Odmiennie zapatruje się Kongresówka na handel z Rosyą. Tam znają dokładnie rynki zbytu, szereg kupców posiada dawne stosunki i wierzytelności u swoich odbiorców wschodnich. Nie odstrasza ich wiele, że stosunki zmieniły się w Rosyi socyalnie i ekonomicznie; przeciwnie światowy handel z wielkorosyjskiem imperyum ciągle dotąd pociąga instynktowne Kongresówkę.

Rafał Pfeffer.

Zapisy na 5% długoterminową, wewnętrzną pożyczkę państwową z 1920 r. zostały przedłużone do dnia 30 kwietnia b. r.

Dzień pracy w handlu. Do sejmu wpłynął wniosek w sprawie zmiany artykułu 2 ustawy z dnia 18 grudnia r. 1919 o 8-miogodzinnym dniu pracy w przemyśle i handlu.

W myśl ustawy czas sprzedaży nie może przekraczać ogólnie ustanowionych norm pracy, a godziny otwierania i zamykania sklepów oznaczać będą władze samorządowe. Wniosek stwierdza, iż ustawa okazała się niepraktyczną, szkodliwą tak dla kupców, jak i kupujących i dlatego proponuje następującą zmianę: „W handlu czas sprzedaży towarów ustanawia się na 12 godzin dziennie w lecie, a na 10 godzin handlu w zimie. Za czas letni ma być uważany czas od 1 kwietnia do 1 listopada, za czas zimowy — czas od 1 listopada do 1 kwietnia. W porze południowej sklepów zamykać nie wolno. Dla pomocników w handlu sklepowym ustanawia się czas obiadowy wolny od pracy na 1 i pół godziny. Ustawa ta (nowela) wschodzi w życie z dniem jej ogłoszenia w Dzienniku ustaw".

Import z Litwy środkowej. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę interesowanych, że według doniesienia Ministerstwa przemysłu i handlu, Sekcyi handlowej, Litwa środkowa rozporządza znacznymi zapasami towarów leśnych, między innymi papierówki.

Litwa środkowa będzie również w stanie wysłać do Polski poważniejsze partye budulca, [illegible] żelaznego, lnu, konopi, szczeciny, kości, szmat, suszonych grzybów, jaj, marmolady i t. p.

Bliższych szczegółów udziela Departament przemysłu i handlu Tymczasowej Komisyi Rządzącej Litwy środkowej w Wilnie.

Dług państwowy niem. Austryi wynosi według sprawozdania komisyi budżetowej parlamentu austryackiego 125 miliardów koron (L.)

Deficyt kolei francuskich za rok 1920 wynosi, jak donoszą z Paryża, 5 miliardów fr.

Z giełdy.

Kraków, 15 lutego.

Natężenie kursów krótko w ub. tygodniu trwające minęło zupełnie. Oblicze giełdy jest spokojne, nawet apatyczne. Ustało gorączkowe wywoływanie, a przed kupnem zastanawia się mocno biorący. Nie ulega wątpliwości, że na kształtowanie się cen wywiera obecnie przygodna klientela mały wpływ. Wśród tego spokojnego usposobienia notują wszystkie papiery — z wyj. Ćmielowa i pierwszej emisyi Parowozów — nieznaczną bardzo zniżkę.

Sprawa Parowozów przedstawia się dość skomplikowanie. Przez cały miesiąc po emisyi sprzedawano „stare" i „młode" akcye bez żadnej różnicy kursowej. Nie czyniono między niemi jakiejkolwiek specyfikacyi, na potwierdzeniach senzali, ani w księgach bankowych nie umieszczono odnośnych adnotacyi. Obecnie sprzedaje się akcye pierwszej emisyi po 6000 Mk, nowe po 3000 mk., różnica wynosi więc 100 proc. Rzecz jasna, sprzedawcy twierdzą, że oddali młode, kupujący, że kupili stare akcye. Nie jest to zresztą tylko spór między bankami a komitentami, gdyż także szereg banków jest osobiście w transakcyach zainteresowanych. Niewątpliwie zajmie się tą sprawą komitet giełdowy i wyda zasadnicze orzeczenie.

Przy tej sposobności godzi się uczynić pewną ogólną uwagę. Akcye przemysłowe są obecnie przedmiotem bardzo ruchliwych transakcyi. Zakupuje je — abstrahujemy od szkodliwości spekulacyi — szeroki ogół, niewtajemniczony w arkana gry giełdowej, a nawet nie mający pojęcia o samem przedsiębiorstwie, zakupuje nowe akcye, które wedle ogłoszonych licznych prospektów „uczestniczyć będą w zyskach przedsiębiorstwa na równi z dawnemi" Po miesiącu ogłasza się dodatkową subskrypcyę dla pewnej kategoryi uprzywilejowanych akcyi. Jak zaś sprawa sprytnie była przygotowana dowodzi fakt, że i banki zostały zaskoczone.

Rząd, sprawujący nad przedsiębiorstwami akcyjnemi kontrolę, ma obowiązek zapobiedz tego rodzaju nadużyciom. Nowa emisya przez absorbcyę zdewalowanych marek zmniejsza wartość dawnych akcyi: skoro wszystkie mają w przyszłych zyskach na równi uczestniczyć, nie godzi się, aby tylko niektórym przyznano przywilej z emisyi wypływający, a na wszystkie ściągnięto niekorzystne jej skutki. Emisye i połączone z niemi zmiany statutu spółki akc. są zatwierdzone przez min. skarbu. Jego obowiązkiem jest czuwać, aby była przestrzegana zasada sprawiedliwości — od solidnych przedsiębiorstw nieodłączna.

Akcyami bankowemi dokonano mało obrotów przy niezmienionych kursach. W papierach lokacyjnych zwyżka Pożyczki Krakowa z 1909 (trans. 84) i 4½ % Listów zast. Banku Kraj. (trans. 103). Waluty bez zmiany z wyj. zwyżki marki niem o 50 fenigów. W wolnym obrocie: dolary 8.70, marki niem. 13.70, przekaz Wiedeń 1.22, a więc drobna zniżka.

Giełda krakowska z dnia 15 lutego 1921 r.

Akcye bankowe:	oferowano	żądano	transakcye
Bank Przemysłowy Mk.	650—	700—	
„ Hipoteczny	680—	740—	
„ Małopolski	750—	800—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700—	775—	730—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200—	——	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200—	4600—	4200—4500
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	1325—	1400—	1350—1380
Handl. Spółka akc. „Impeks"	625—	670—	645—
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	2400—	2600—	
Żegluga Polska	975—	1050—	1025—1000
Zieleniewski	7300—	7600—	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów	5600—	6000—	5700—6000
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	6000—	6300—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi roln.	3200—	3600—	3250—3550
„Automotor" fabryka samochodów	1900—	2100—	
„Górka" fabryka cementu	7000—	7400—	7200—7300
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	5800—	6100—	5975—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8300—	8600—	8500—
Polska nafta	3000—	3500—	
Elektrownia w Sierszy	——	——	
„Oikos" T. A.	4300—	4600—	4500—
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1400—	1600—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2900—	3200—	2975—3100
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3800—	4000—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900—	4200—	4200—4000

Waluty i dewizy

	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki i wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	730—	780—	——	——
Franki francuskie	54—	58—	——	——
Marki niemieckie	12·50	13·50	13—	14—
Korony austryackie	110—	115—	115—	120—
Korony czesko-słowackie	10—	11—	10·50	11·50
Lei rumuńskie	10—	11—	——	——
Liry włoskie	26—	30—	——	——

Kursa dewiz w Zurychu z 15 bm.: Berlin 10.63, Nowy Jork 607.50, Medyolan 22,27, Praga 8, Budapeszt 115, Zagrzeb 450, Bukareszt 860, Warszawa 0.80, Wiedeń 1.50, austr. stempl. 1.05.

Kursa giełdy we Wiedniu 15 bm.: Marki niem. 11.77—11.60, lei 9,43—9,40, liry 24.50, ruble 315—317, marka polska 85.25—86, dolary 58—66, franki szwajcarskie 109½—110, funty 26.10, korony czeskie 8.78—8.80, węgierskie 126.50—127.50.

Kurs marki polskiej w Gdańsku wynosił dziś 7.30—7,45, przekazy na Warszawę 7.10—7.25. W Berlinie notowano markę polską 7.35—7.45.

Zbuntowani marynarze kronsztadzcy zagrażają Petersburgowi.

Gdańsk. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą: Między marynarzami w Kronsztadzie, a władzami sowieckiemi panuje od dłuższego czasu ciągłe naprężenie. Marynarze kronsztadzcy wysłali niedawno do Moskwy delegacyę, domagającą się zwiększenia racyi żywnościowej. Delegacya jednakże została w Moskwie aresztowana. Trocki zaś wydał rozkaz rozwiązania rady marynarki w Kronsztadzie. Na rozkaz ten odpowiedzieli marynarze aresztowaniem wszystkich urzędników celnych sowieckich w Kronsztadzie. Wojsko wysłane z Moskwy do Kronsztadu zachowuje się biernie. Petrogradowi od kilku dni grozi bombardowanie przez artyleryę kronsztadzką.

L. Wiedeń. (Telefonem). Donoszą z Helsingforsu: Konflikt między rządem sowieckim a marynarzami kronstadzkimi ciągle się zaostrza. Rada marynarzy Kronstadtu nie chce wykonać rozkazu Trockiego rozwiązania się. Marynarze grożą bombardowaniem Petersburga jeżeli aresztowani koledzy ich nie będą uwolnieni. Masto Kronstadt i flota bałt. znajdują się w ręku marynarzy,

---

Przeciw dyktaturze.

Londyn. PAT. Angielska niezawisła partya robotnicza przyjęła rezolucyę, odrzucającą 21 warunków, postawionych przez sowiety moskiewskie.

Bukareszt. PAT. Ag. Havasa donosi: Rada narodowej partyi socyalistycznej odrzuciła wniosek przystąpienia do trzeciej międzynarodówki. Uchwalono 8 głosami przeciwko 5 poddać kwestyę pod głosowanie proletaryatu. Przewidziane jest odrzucenie olbrzymią większością głosów warunków Lenina.

Klęska wyborcza radykałów w Paryżu

L. Wiedeń. (Telefonem). Donoszą z Paryża, że przy wyborach do komisyi administracyjnej rady robotniczej skrajne radykalne organizacye zawodowe poniosły klęskę. Lista socyalistyczna otrzymała 243 głosów na 267 głosujących.

Kronika polityczna.

— Do Nowego Jorku przybył p. Paderewski. Udaje się on do Kalifornii dla wypoczynku.

— „Matin" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Harding zamianował bankiera pitsburskiego Nellona ministrem skarbu swego rządu.

— Przed kilku dniami skonfiskowano w zachodniej części Berlina znaczną ilość broni i stwierdzono, że broń ta została przyniesiona przez członków organizacyi Orgesch.

— Rozporządzenie rządu sowietów postanawia, że z dniem 14-go lutego mają być wszystkie zegary posunięte o godzinę naprzód.

— Komitet przygotowawczy dla konferencyi komunikacyjnej i transportowej, która zbierze się 10 marca w Barcelonie, został zwołany do Paryża na 25 lutego.

— Na kolei podziemnej Brooklin Long Island zderzyły się dwa pociągi. Liczba rannych, o ile można było dotychczas stwierdzić, wynosi 215 osób. Prace ratunkowe w toku.

KINOTEATR „WARSZAWA" STRADOM 15

vis-à-vis D. O. G. Przystanek tramwajowy.

Pierwszy raz w Krakowie! **Niebywałe arcydzieło filmowe!**

od poniedziałku 14-go lutego i codziennie

TEODOR HERZL

monumentalny dramat w 5-ciu aktach z prologiem i epilogiem na tle wydarzeń z życia i dążeń wieszcza.

Sceny na dworze króla Dawida. — Bohaterskie czyny Makabeuszów. — Wjazd Bar-Kochby do Jerozolimy i t. d. i t. d.

Baczność! Występ RUDOLFA SCHILDKRAUTA. Baczność! W dnie powszednie początek przedstawień od 5 po południu; w sobotę, niedziele i święta od 3-ej, ostatni seans o 9 wieczór.

Drobne ogłoszenia.

Słuchaczka filozofii przyjmie guwernantkę w Krakowie za mieszkanie wraz z utrzymaniem. Zgłoszenia listowne do Admin. Nowego Dziennika pod „Filozofka". 484

Wynajmę sklep w podworzu przy ruchliwej ulicy, ewentualnie przyjmę spólnika. Wiadomość: Efroim Friedmann, ul. Miodowa 16. 487

KUPUJĘ

dywany perskie, gobeliny, pianina i t. p. w miejscu i na prowincyi. 478-76

Czosnek, Kraków ul. Zielona 23. (parter).

Sypialnia dębowa

w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość między 2—4 pod l. 16, ul. Gertrudy u dozorcy domu.

Biuro pośrednictwa pracy kobiet żyd.

poszukuje inteligentne panny do dzieci w miejscu i na wyjazd, oraz kucharki do wszelkich robót domowych. 192

ANGIELSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

przy ul. Zielonej 14. 222

wykonuje ubrania męskie z własnej zagranicznej i powierzonej materyi szybko i starannie, 50 proc. taniej niż wszędzie. 225

Pierwsza Polska Agencya publiczna „ARGUS"

Kraków, Grodzka 32, II. p.

poleca na sprzedaż Polakom z Ameryki gospodarstwa, kamienice, wille i t. p. większe majątki.

Życzliwej i bezpłatnej porady we wszystkich sprawach administracyjnych udziela pierwsza polska agencya „ARGUS" w Krakowie. 113

POKOST sztuczny, jasny la w beczkach oraz farby rotacyjne i dziełowe sprzedaje „Oleum" fabryka przetworów chemicznych. Telefon 2328 Kraków, Wrzesińska 8. 262

KURHAUS-KASINO-ZOPPOTY

Wolne miasto Gdańsk.

PÓŁNOCNE MONTE CARLO!

BACCARAT à la Monte-Carlo **RULETKA**

Wytworne sale zabaw i gry.

Hotele i pensyonaty otwarte w ciągu całego roku.

Cena pensyonatu z najlepszym pokojem i wykwintnem utrzymaniem od Mk. 30·— począwszy.

Bliższych szczegółów co do podróży, określonych praw gry, utrzymania i t. p. udziela 266

ZARZĄD KĄPIELOWY lub DYREKCJA KURHAUSU KASYNO.



Zawiadamiam, że przyjmuję już

kapelusze damskie do przefasonowywania

według otrzymanych najnowszych modeli paryskich. Z powodu znacznych zamówień na nowe kapelusze wkrótce zmuszony będę wstrzymać przyjmowanie kapeluszy do przefasonowywania.

W interesie Szan. P. T. Klienteli leży, by kapelusze już teraz oddawała do przefasonowywania. 448

FABRYKA KAPELUSZY DAMSKICH S. WIENER, Kraków, Stradom 5.

DO:

FARBOWANIA wszelkiego rodzaju materyałów od najcieńszych do najgrubszych

CZYSZCZENIA chemicznego

ODPAROWYWANIA PLUSZÓW aksamitów i tp.

ODNAWIANIA DYWANÓW chodników portyer i tp.

PRANIA BIELIZNY sztywnej

PLISOWANIA według każdego żądanego wzoru

polecają się 198

Zakłady „TĘCZA" w Krakowie.

Kierownika

z działu papierowego jakoteż buchaltera (ki) znającego również korespondencyę poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia pod „Zdolny" do biura ogłoszeń, Feliksa Stattera, Grodzka 13. 262

PIJAWKI

w większych ilościach do nabycia

Zgłoszenia tylko osobiste u p. Ziegelmana, Kraków Krakowska 1. 45

PAPIER

wszelkiego rodzaju

FABRYCZNY SKŁAD PAPIERU SAMUEL INSLICHT

Wiedeń—Kraków—Warszawa.

Centrala: Wiedeń I. Bauernmarkt 19. Tel. 4643/IV.

Filia: Kraków, Dietlowska 59

„MATURA" Kraków Grodzka 32 II

Sekretaryat czynny od godz. 9—1 i od 4—6. Kierownik fachowy **prof. R. Butrymowicz** przyjmuje od godz. 5—6

- I. **Kursa gimnazyalne i realne**) 1-roczne
- II. **Kursa seminaryalnie zupełnie odrębne**) i 2-letnie.
- III. **Kursa dla reprobowanych.**
- IV. **Kursa przygotowawcze do egzaminów z kl. V. i VI szkół średnich.**
- V. **Kursa 4-klasowej niższej szkoły średniej.**
- VI. **Kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa.**
- VII. **Kursa korespondencyjne wprowadzone przez nasz zarząd, po raz pierwszy w Polsce przygotowuje do matury oraz egzaminów wstępnych za pomocą wykładów pisemnych i przesyłanych** co 2 miesiące.

Kursa te są jedyną tego rodzaju instytucyą i umożliwiają dokładną naukę bez potrzeby zmiany miejsca stałego pobytu.

Uczą profesorowie krakowskich szkół średnich i seminaryum nauczycielskich.

Wszelkie porady naukowe, informacye i prospekta bezpłatnie. 2100

Tymczasowy Zarząd gminy izrael. w Sanoku rozpisuje

KONKURS

na dzierżawę 243

łaźni parowej

należycie urządzonej, jedynej w Sanoku i dalekiej okolicy. Warunki dzierżawy według umowy. Termin wnoszenia ofert do końca marca 1921.

MASZYNY DO PISANIA I RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone 4360

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych. Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.

W. KEYHA, mechanik. Kraków, Floryańska 3.



Pot i niemiła Woń

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im **powszechnie znany**

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem wyrobu farmac. labor **„Ap. KOWALSKI" w Warszawie, Miodowa 1.**

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 4012

Ostrzeżenie! **Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladownictwa.**

Uwaga! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Apt. Kowalskiego.

Hurtownia sprzedaży w Krakowie: **Magister B. Jaworniski** Akc. Tow. **„PHARMA"** ul. Długa L. 5. **Magister St. Szczepański i Ska** i **„HYGEA"** ul. Krupnicza L. 12. Główny reprezentant na Kraków i Zachodnią Małopolskę firma **„HYGEA"**.

BRACIA SCHEIN, BERLIN W. 57.

Adr. tel. „Drathnagel Berlin". Potsdamerstr. 61.

dostarczają:

gwoździe, druty, śruby, podkowy, hufnale, hacele, blachę, wiadra etc.

NB. Korespondencyę prowadzimy w języku polskim. Zapytania prosimy specyfikować. 203

WORKI

różnego gatunku i płachty

kupuje i sprzedaje

LANDAU i FEINSINGER

Lwów, ul. Sykstuska L. 58a.

Magazyn w pasażu Hermana (Colosseum). 4447

MAGAZYN NOWOSCI

219 **Spółka z ograniczoną poręką**

w Krakowie, Floryańska 28

poleca:

suknie wieczorowe, wizytowe i spacerowe, wszelkie bluzki, sweatery wełniane i jedwabne.

Dziecinna konfekcya. **Dziecinna konfekcya.**

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. nacz.: Dr. Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, Orzeszkowej 7